

Sygn. akt I ACa 1943/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Marta Szerel

Sędziowie: SA Beata Kozłowska

SA Bogdan Świerczakowski (spr.)

Protokolant: Katarzyna Juć

po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) w W.

przeciwko T. L.

o sprostowanie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 28 września 2016 r., sygn. akt XXIV C 796/16

1. oddala apelację;

2. zasądza od T. L. na rzecz (...) w W. kwotę 810 zł (osiemset dziewięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Bogdan Świerczakowski Marta Szerel Beata Kozłowska

I ACa 1943/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 września 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie z powództwa (...) w W. (dalej także jako (...)) przeciwko T. L. o sprostowanie nakazał T. L. – redaktorowi naczelnemu tygodnika (...) opublikowanie na łamach wymienionego tygodnika na stronie 10., w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, sprostowania okólnego ramką zatytułowanego „Sprostowanie artykułu pod tytułem (...) z 2-8 maja 2016 roku” o następującym brzmieniu:

„W artykule pod tytułem (...) autorstwa M. K. i W. C. opublikowanym w numerze (...) tygodnika (...) pojawiły się nieprawdziwe informacje jakoby „Minister (...) K. R. przekazał (...) wielomilionową dotację z budżetu państwa” oraz jakoby „jedną z pierwszych decyzji ministra R. było przyznanie (...) ((...)) rekordowej dotacji (w sumie chodzi o 16 mln. zł)”. (...) ma otrzymać kwotę 1 229 748 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych na zadania realizowane w imieniu państwa w okresie dziesięciu lat (2005-2015).”

podpisanego „K. S. – rzecznik prasowy (...)”.

Podstawa faktyczna wyroku jest następująca.

W tygodniku (...) z 2-8 maja 2016 r., nr (...), ukazał się artykuł autorstwa M. K. i W. C., zatytułowany (...). W tekście napisano m.in. „(...) Minister (...) K. R. przekazał (...) wielomilionową dotację z budżetu państwa (...). Jedną z pierwszych decyzji ministra R. jest przyznanie (...) rekordowej dotacji (w sumie chodzi o 16 mln zł)”. 4 maja 2016 r. rzecznik prasowy (...) – K. S. zwróciła się do redaktora naczelnego tygodnika (...) T. L. z pismem, w którym – na podstawie art. 31a prawa prasowego – wniosła o zamieszczenie w najbliższym numerze tygodnika stosownego sprostowania – o treści jak w żądaniu pozwu. Pismem z 11 maja 2016 r. redaktor naczelny (...) T. L. odmówił opublikowania sprostowania, uzasadniając to zgodnością z prawdą zamieszczonych w artykule informacji. Wskazał, że kwestionowana publikacja prasowa została oparta na wynikach starannie przeprowadzonego przez dziennikarzy tygodnika śledztwa. Przy jej tworzeniu dziennikarze korzystali z wielu wiarygodnych źródeł, w tym z dokumentów sporządzonych przez Ministerstwo (...). K. S. jest pracownikiem (...). W zakresie jej obowiązków jako rzecznika prasowego (...) znajduje się m. in. wnoszenie sprostowań do prasy. 26 czerwca 2014 r. zostało jej udzielone pełnomocnictwo do redagowania i wnoszenia w imieniu (...) sprostowań nieprawdziwych i nieścisłych informacji w materiałach prasowych dotyczących (...).

Ocenę prawną roszczenia rozpoczął Sąd od powołania się na art. 31a ust. 1 ustawy z 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz.U. nr 5, poz. 24 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. (...) była osobą zainteresowaną w rozumieniu przytoczonego przepisu, gdyż treść wspomnianego artykułu dotyczyła m. in. działalności powoda. Równie jasna była kwestia legitymacji biernej pozwanego T. L., który tak w chwili publikacji, jak i zamknięcia rozprawy, pozostawał redaktorem naczelnym czasopisma, w którym ukazał się sporny artykuł.

Tekst sprostowania wysłany przez powoda do pozwanego zawierał krótkie odniesienie się do informacji (wypowiedzi o faktach) przekazanych w przedmiotowym materiale prasowym i zaprzeczał ich prawdziwości. W publikacji podano, że Minister (...) K. R. przekazał (...) rekordową wielomilionową dotację z budżetu państwa, co było jedną z jego pierwszych decyzji. Wskazano, że chodzi o kwotę 16 mln. zł. W tekście sprostowania powód zaprzeczył tym informacjom. Wskazał nadto, że (...) ma otrzymać kwotę 1.229.748 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych na zadania realizowane w imieniu państwa w latach 2005-2015. Tekst sprostowania należało zatem zdaniem Sądu I instancji ocenić jako rzeczowy i odnoszący się do faktów, tj. merytorycznej treści przedmiotowej publikacji.

Sąd Okręgowy wskazał dalej na subiektywny charakter sprostowania, mającego na celu zaprezentowanie własnego subiektywnego punktu widzenia zainteresowanego co do roztrząsanych na łamach prasy faktów. Redaktor naczelny ma obowiązek publikować każde sprostowanie spełniające wymogi formalne, choćby jego treść była pod kątem prawdziwości wątpliwa, a nawet obiektywnie fałszywa (por. B. Kosmus, G. Kuczyński, Prawo prasowe. Komentarz, Warszawa 2011, s. 366). Sprostowanie z natury rzeczy służy przedstawieniu przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia, jest mechanizmem pozwalającym opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony (zainteresowanego) (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z 5 sierpnia 2003 r., III KK 13/03, OSNKW 2003/11-12/98 i Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 10 listopada 2015 r., VI ACa 1483/15, Lex nr 1966294). Sprostowanie ma umożliwić zainteresowanemu przedstawienie własnej wersji wydarzeń. Z treści art. 31a ust. 1 oraz art. 33 prawa prasowego nie wynika, aby redaktor naczelny miał występować z charakterze arbitra rozstrzygającego kwestię prawdziwości lub ścisłości przedstawionej wiadomości i przedłożonego sprostowania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 24 czerwca 2009 r., I ACa 383/09, Lex nr 756568). Irrelevantne dla oceny żądania opublikowania sprostowania jest też badanie, czy tekst naruszył dobra osobiste powoda oraz czy dziennikarz zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 28 lipca 2015 r., I ACa 799/15, Lex nr 1843222). Redaktor naczelny odmawiając publikacji, nie ma prawa odnosić się do merytorycznej zawartości sprostowania, o ile spełnia ono wymogi formalne nałożone przez

prawo prasowe. Zawarty w art. 31a pr.pr. wymóg, że żądać sprostowania można tylko w przypadku opublikowania wiadomości nieprawdziwych lub nieścisłych oznacza, że jeśli osoba zainteresowana tekstem uzna - według jej wiedzy i przekonania - zawarte w nim wiadomości za nieprawdziwe lub nieścisłe, ma prawo domagać się zamieszczenia sprostowania. Oceny prawdziwości i rzetelności tychże wiadomości, w świetle artykułu i treści sprostowania powinien dokonać czytelnik. Wobec tego stanowisko pozwanego wskazujące na możliwość odmowy przez redaktora naczelnego opublikowania sprostowania czy odpowiedzi na materiał prasowy, z powodu uznania, że artykuł jest prawdziwy i rzetelny, nie zasługiwało na uwzględnienie. Próby wykazania przez pozwanego, że przedmiotowy artykuł zawierał treści prawdziwe i rzetelne Sąd ocenił jako obojętne dla rozstrzygnięcia.

Jak stanowi ust. 3 art. 31a ustawy, sprostowanie powinno zostać nadane w placówce pocztowej operatora pocztowego lub złożone w siedzibie odpowiedniej redakcji, na piśmie w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia opublikowania materiału prasowego. W myśl ust. 4 wymienionego ostatnio przepisu, sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny. Zgodnie natomiast z ust. 6 art. 31a ustawy, tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment przekazu. Sporny materiał prasowy ukazał się w (...) 2 maja 2016 r. zaś powód wystąpił z wnioskiem o zamieszczenie sprostowanie pismem z 4 maja 2016 r., które pozwany otrzymał 6 maja 2016 r. Został zatem zachowany 21-dniowy ustawowy termin przewidziany w ust. 3 art. 31a ustawy dla osoby domagającej się publikacji sprostowania. Pismo powoda zostało w jego imieniu podpisane przez rzecznikę prasową (...) K. S. i z pisma jasno wynika, że zostało wystosowane przez (...) - na dole pisma wskazano adres jego autora. Tym samym spełnione zostały wymogi określone w ust. 4 art. 31 pr.pr. Sąd nie zgodził się z pozwanym, że fakt niedołączenia pełnomocnictwa, wobec wymogu pisemnej formy przewidzianego dla sprostowania, oznaczał, że powód nie wykazał, iż wniosek o sprostowanie podpisała osoba uprawniona do reprezentowania wnioskodawcy. Forma pisemna została dochowana, a żaden przepis nie wymaga, aby osoba domagająca się sprostowania dołączała do wniosku pełnomocnictwo dla osoby, która w jej imieniu podpisała wniosek. Brak wykazania umocowania nie pociąga za sobą bezskuteczności wniosku, gdy umocowanie faktyczne istniało, co w sprawie nie budzi wątpliwości. Powód złożył zresztą właściwe pełnomocnictwo dla K. S. do występowania w jego imieniu z wnioskami o sprostowanie.

Oświadczenie zawiera przytoczenie dwóch fragmentów spornego artykułu wraz z ich zaprzeczeniem (przy użyciu zwrotu „pojawiły się nieprawdziwe informacje jakoby”), a ponadto jedno zdanie przekazujące prawdziwą – zdaniem autora sprostowania – informację na temat wysokości kwoty dotacji, jaką (...) ma otrzymać z wyjaśnieniem, że jest ona zwrotem kosztów poniesionych na zadanie realizowane w imieniu państwa w latach 2005-2015. Bez drobiazgowego liczenia użytych w tekście sprostowania znaków widać, że fragment sprostowania podający prawdziwą zdaniem autora sprostowania informację wraz z przeczeniem nie był dwa razy dłuższy od prostowanych fragmentów spornej publikacji. Dodać można, że – jak słusznie wskazał powód – w spornym tekście kwestionowane sprostowaniem informacje pojawiają się czterokrotnie, co sprawia, że objętość tych fragmentów jest zbliżona do całego tekstu sprostowania (nie mówiąc o jego dwukrotności). Powód dochował zatem wymogu ograniczenia długości sprostowania do dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy żądanie sprostowania. Oceniając czy sprostowanie zachowuje wymaganą prawem objętość trzeba pamiętać, że z natury rzeczy powinno ono mieścić w sobie proste informacje na temat tytułu materiału prasowego, którego sprostowanie dotyczy, określenie jego autorów, daty i miejsce ukazania się. Czytelnik powinien bowiem mieć możliwość łatwego odniesienia informacji zawartych w sprostowaniu do konkretnej wcześniejszej publikacji prasowej. Dane dotyczące tytułu prostowanej publikacji, jej autora i daty ukazania się zawarte są również w samym prostowanym tekście, można zatem uznać, że ich objętość nie powinna być brana pod uwagę przy ocenie długości sprostowania, gdyż odpowiada takiej samej objętości tych informacji w prostowanym materiale prasowym.

Reasumując powyższe rozważania Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że powód był osobą uprawnioną do domagania się od pozwanego zamieszczenia sprostowania, którego treść ujęto w żądaniu pozwu. Sprostowanie to nie było dotknięte żadnym z braków, które w świetle ustawy stanowiłyby dla pozwanego podstawę do odmowy jego publikacji.

Pozwany odmówił opublikowania sprostowania z przyczyn wskazanych w piśmie z 11 maja 2016 r., w którym powołał się na obiektywną prawdziwość informacji zawartych w spornej publikacji i dochowanie dziennikarskiej rzetelności przy jej przygotowywaniu. O oczywistej niezasadności takiego stanowiska pozwanego w świetle obowiązującego brzmienia art. 31a i 33 pr.pr. była już mowa wyżej. Art. 33 ust. 3 pr.pr. stanowi, że odmawiając opublikowania sprostowania, redaktor naczelny jest obowiązany niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 7 dni od dnia otrzymania sprostowania, przekazać wnioskodawcy pisemne zawiadomienie o odmowie i jej przyczynach. Jeżeli odmowa nastąpiła z przyczyn określonych w ust. 1 pkt 1, 4 i 5, należy wskazać fragmenty sprostowania, które nie nadają się do publikacji. Zgodnie natomiast z ust. 4 tego przepisu, redaktor naczelny nie może odmówić opublikowania sprostowania, jeżeli zastosowano się do jego wskazań. W przypadku nadesłania poprawionego sprostowania termin określony w art. 31a ust. 3 liczy się od dnia doręczenia wnioskodawcy zawiadomienia o odmowie i jej przyczynach. Przywołana regulacja jasno wskazuje, że redaktor naczelny ma obowiązek rzetelnego poinformowania osoby domagającej się sprostowania o przyczynach leżących u podstaw decyzji odmownej. Brak zawiadomienia poczytywany jest za przyznanie, że wniosek o sprostowanie spełnia wymogi ustawy, co obliguje redaktora naczelnego do podjęcia działań zmierzających do ukazania się sprostowania (por. Michał Olsztyński, Prawo Prasowe, Komentarz praktyczny, teza 4 do art. 33 prawa prasowego, Wydawnictwo LexisNexis 2013 r.). Jak literalnie stanowi przepis ustawy, redaktor naczelny nie może odmówić opublikowania sprostowania, jeżeli zastosowano się do jego wskazań. Jeżeli zatem redaktor naczelny nie poczynił w określonym mu prawem terminie żadnych zgodnych z ustawą wskazań co do przeszkód w opublikowaniu sprostowania, to zobowiązany jest do publikacji. Ustawa nie przewiduje żadnej drugiej tury zgłaszania przez redaktora naczelnego zastrzeżeń do wniosku o sprostowanie, zwłaszcza takich, które nie zostały podniesione w terminie wskazanym w ust. 3 art. 33 ustawy. Odnosząc powyższe do okoliczności sprawy należało stwierdzić, że w ustawowym 7-dniowym terminie pozwany zgłosił przeszkody do opublikowania sprostowania, którego domagał się powód - wskazane w piśmie z 11 maja 2016 r. Przeszkody te, tj. obiektywna prawdziwość treści, których dotyczyło sprostowanie i rzetelność dziennikarzy przy przygotowaniu publikacji, nie stanowią w świetle art. 33 ust. 1 i 2 pr.pr. uzasadnionego powodu do nieopublikowania sprostowania. Na stwierdzeniu tego faktu w zasadzie należałoby poprzestać rozważając zasadność powództwa. W ocenie Sądu I instancji ustawa nie daje bowiem możliwości podnoszenia przez redaktora naczelnego innych zarzutów przeciwko wnioskowi o sprostowanie niż wyartykułowane w pisemnym zawiadomieniu, które redaktor naczelny ma obowiązek przesłać osobie zainteresowanej w terminie 7 dni od otrzymania wniosku o sprostowanie. Skoro więc pozwany w ustawowym terminie nie powołał się na żadną z przewidzianych w art. 33 ust. 1 i 2 ustawy przeszkód usprawiedliwiających odmowę sprostowania, to powództwo należało uwzględnić. Zawarte w uzasadnieniu wywody dotyczące innych przeszkód niż wskazane w piśmie pozwanego z 11 maja 2016 r. miały więc w istocie charakter dodatkowego wyjaśnienia, które powinno pozostać bez wpływu na rozstrzygnięcie. O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.p.c.).

Pozwany wniósł apelację, skarżąc wyrok w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach (punkty 1 i 3 wyroku). Zarzucił naruszenie art. 64 § 1 k.c. w zw. z art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 31a ust. 3 pr.pr. w zw. z art. 99 § 1 k.c. oraz art. 73 § 1 k.c., art. 31a ust. 4 oraz ust. 1 pr.pr. a także art. 31a ust. 6 pr.pr. Apelacja zawiera przede wszystkim wniosek o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i odrzucenie pozwu na podstawie art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c., a ewentualnie o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa. W obu przypadkach skarżący domaga się zasądzenia od strony przeciwnej kosztów procesu za obie instancje.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego kosztów za drugą instancję.

W piśmie procesowym złożonym w toku postępowania skarżący złożył wniosek o przedstawienie Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego, którego treść wskazał w piśmie procesowym, a następnie zmodyfikował na rozprawie. Wniósł także – w przypadku nieuwzględnienia wniosku o przedstawienie pytania prawnego - o połączenie niniejszej sprawy ze sprawą I ACa 1192/15, w której Sąd przedstawił pytanie prawne o treści wskazanej w piśmie procesowym z dnia 9 grudnia 2016 r. a w razie nieuwzględnienia i tego wniosku – o zawieszenie niniejszego postępowania do czasu rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego w sprawie I ACa 1192/15.

Powód wnioskował o nieuwzględnienie wszystkich powyższych wniosków.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do wniosków formalnych pozwanego, zgłoszonych w toku postępowania apelacyjnego. Zagadnienie prawne sformułowane w piśmie procesowym strony pozwanej datowanym na dzień 9 grudnia 2016 r. jest tożsame z przedstawionym Sądowi Najwyższemu przez tutejszy Sąd w sprawie I ACa 1192/15 – postanowieniem z 2 grudnia 2016 r. Nie mógł zatem być uwzględniony wniosek, którego uwzględnienie prowadziłoby do ponowienia takiego samego pytania (w dodatku w sprawie z udziałem tego samego pozwanego). Modyfikacja wniosku na rozprawie, wyrażająca się w nawiązaniu wprost do treści punktu 7 jego uzasadnienia, gdzie mowa jest o wątpliwości, „czy zdolność sądową pozwanego w sprawach o sprostowanie należy łączyć z podmiotowością redaktora naczelnego w stosunkach regulowanych przepisami ustawy Prawo prasowe czy też z podmiotowością osoby fizycznej piastującej funkcję redaktora naczelnego”, sprowadza się z kolei do powtórzenia treści pytania prawnego zadanego przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie I ACz 2418/15 – postanowieniem z 10 grudnia 2015 r., co do którego Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 29 czerwca 2016 r., sygn. akt III CZP 10/16, odmówił podjęcia uchwały. Można jeszcze zauważyć, że skarżący w piśmie procesowym obszernie przytoczył uzasadnienie postanowienia Sądu Apelacyjnego (mylnie wskazując sygnaturę „I ACa” zamiast „I ACz”), które było znane Sądowi Najwyższemu w sprawie III CZP 10/16. Skarżący nadto nawiązał do uzasadnienia postanowienia odmawiającego odpowiedzi na pytanie prawne w jego końcowej części: „W tym stanie rzeczy - nie negując teoretycznej wagi przedstawionego problemu i stanowiska Sądu Apelacyjnego - które stanowi w istocie rzeczy propozycję rewizji poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 17 września 2008 r. (III CZP 79/08, OSNC 2009/5/69 podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 czerwca 2014 r., I CSK 387/13, niepubl.), że biernie legitymowanym w procesie o opublikowanie sprostowania jest każdorazowy redaktor naczelny dziennika lub czasopisma...” (bez podania takiego źródła), jedynie od siebie stwierdzając, że zaistniała potrzeba takiej rewizji poglądów. Takie stanowisko, nie poparte wyjaśnieniem ewentualnej różnicy w okolicznościach obu spraw, nie przekonuje. Reasumując, nie mógł Sąd Apelacyjny ponowić w tej sprawie żadnego z dwóch przedstawionych już Sądowi Najwyższemu, zagadnień prawnych. Nie było także podstaw do połączenia niniejszej sprawy ze sprawą I ACa 1192/15, ponieważ nie pozostają one ze sobą w związku ani nie mogły być objęte jednym pozwem, a więc nie zaistniały przesłanki z art. 219 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Wreszcie, nie było także podstaw do zawieszenia postępowania – art. 177 k.p.c. (w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.) nie daje takiej możliwości a poza tym, co szczególnie istotne, zawieszeniu postępowania, czy odroczeniu rozprawy do czasu udzielenia przez Sąd Najwyższy odpowiedzi na pytanie prawne sprzeciwiał się szczególnie tryb postępowania o sprostowanie, wzorowany na tzw. „trybie wyborczym”, nakazujący sądowi odwoławczemu rozpoznanie apelacji najpóźniej w terminie 30 dni od dnia wniesienia apelacji niedotkniętej brakami formalnymi (art. 52 ust. 6 pr.pr.).

W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, że powód pozwał redaktora naczelnego czasopisma z imienia i nazwiska (osobę fizyczną). Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można w takim przypadku mówić o braku zdolności sądowej, ponieważ zgodnie z art. 64 § 1 k.p.c. osoby fizyczne (każdy człowiek od chwili urodzenia – art. 8 § 1 k.c.) mają zdolność sądową. W konsekwencji brak jest podstaw do odrzucenia pozwu na podstawie art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c. Należy jeszcze zauważyć, że w niniejszej sprawie nie występuje problem, jaki pojawił się w sprawie I CSK 387/13 - zmiana na stanowisku redaktora naczelnego czasopisma, a nawet w takim przypadku Sąd Najwyższy opowiedział się za koniecznością kontynuacji procesu przeciwko redaktorowi naczelnemu jako oznaczonej osobie fizycznej. W dotychczasowej praktyce orzeczniczej brak jest przykładów odmiennego ujęcia statusu redaktora naczelnego, nie wyłączając spraw, w których zostały zadane wyżej wymienione pytania prawne. Argumenty skarżącego nie wnoszą nic nowego. Mimo niedoskonałości stosowanego rozwiązania, opisanych w uzasadnieniach wskazanych postanowień Sądu Apelacyjnego jak również w piśmiennictwie (R. Obrębski, Zdolność sądowa redaktora naczelnego w sprawach o sprostowanie publikacji prasowej [w:] *Polski Proces Cywilny 2016/2*), Sąd orzekający w tej sprawie przed odniesieniem się Sądowi Najwyższemu do zagadnienia prawnego przedstawionego w sprawie I ACa 1192/15 nie znajduje jednak w obecnym stanie prawnym dostatecznych podstaw do stwierdzenia, że redaktor naczelny

(w rozumieniu samego statusu takiego stanowiska) ma zdolność sądową i zarazem nie ma jej osoba fizyczna pełniąca aktualnie taką funkcję. Wskazanie w sentencji wyroku, po myślniku, na funkcję redaktora naczelnego ma jedynie charakter porządkujący i usprawiedliwione jest powiązaniem legitymacji biernej pozwanego z uprawnieniami redaktora naczelnego wynikającymi z art. 7 ust. 2 pkt 7, art. 25 ust. 1 i 4 oraz art. 39 pr.pr., jako zbliżonej najbardziej do pozycji organu osoby prawnej (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 17 września 2008 r., III CZP 79/08, OSNC 2009/5/69). Z tych względów Sąd Apelacyjny nie uwzględnił zarzutu naruszenia art. 64 § 1 k.p.c. w zw. z art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c.

Także pozostałe zarzuty apelacyjne nie mogły doprowadzić do wzruszenia zaskarżonego wyroku. W art. 31a prawa prasowego określone zostały wymogi formalne wniosku o opublikowanie sprostowania, a pośród nich „podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny” (ust. 4). Zgodnie z art. 33 ust. 1 pkt 3 redaktor naczelny odmawia opublikowania m.in. w przypadku określonym właśnie w art. 31a ust. 4 pr.pr. Jeśliby więc pozwany uważał, że brak jest podpisu wnioskodawcy, to winien odmówić sprostowania i podać taką właśnie przyczynę – podanie przyczyny odmowy jest obligatoryjne i umożliwia wnioskodawcy zastosowanie się do jego wskazań (art. 33 ust. 3 i 4 pr.pr.). W przypadku zakwestionowania podpisu rzecznika prasowego (...) z racji niedołączenia pełnomocnictwa, niewątpliwie takie pełnomocnictwo zostałyby dołączone przez (...) i w ten sposób ustałaby przeszkoda publikacji. Nie można wnioskować inaczej, skoro stosowne pełnomocnictwo, wystawione w 2014 r. a więc przed wnioskiem o opublikowanie sprostowania, zostało przedstawione w toku niniejszej sprawy właśnie w reakcji na zarzuty pozwanego (k.123). Należy jeszcze zaakcentować fakt, że pozwany nie tylko nie podważał umocowania rzecznika prasowego (...) do złożenia wniosku (co z racji charakteru tego stanowiska zupełnie nie dziwi), ale nawiązał z nim korespondencję w trybie art. 33 ust. 3 pr.pr. (k.32-33). Poza tym stanowisko Sądu Okręgowego, że zaniechanie zgłoszenia zastrzeżeń do wniosku w terminie powoduje utratę prawa powoływania się na wady wniosku o sprostowanie i że nie istnieje żadna druga tura, w szczególności uruchamiana w postępowaniu sądowym, zasługuje na aprobatę. Można jeszcze zauważyć, że stawiając zarzuty dotyczące niepodpisania wniosku z racji braku podpisu Prezesa (...), wydaje się skarżący nie uwzględniać treści art. 95 § 1 i 2 k.c. Wynika z tych przepisów, że czynność dokonana przez przedstawiciela, w tym pełnomocnika, pociąga za sobą skutki bezpośrednio dla reprezentowanego. Składając wniosek przez pełnomocnika powód zachował więc termin z art. 31a ust. 3 pr.pr.

Niezrozumiały jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskutek „błędnego przyjęcia, że tekst sprostowania został oceniony jako rzeczowy, odnoszący się do faktów...”. Ani Sąd Okręgowy nie poczynił takiego ustalenia ani nie wiadomo nawet, do kogo przytoczone stwierdzenie się odnosi. Sąd Okręgowy natomiast uznał tekst sprostowania za rzeczowy, z czym należy się w pełni zgodzić, z przyczyn podanych w motywach zaskarżonego orzeczenia i w niniejszym uzasadnieniu przytoczonych.

We wniosku o zamieszczenie sprostowania ograniczono się do wskazania treści przeznaczonej do publikacji, bez wymienienia sprostowanych fragmentów artykułu (k.29), co nie zostało zakwestionowane. W tej sytuacji Sąd był uprawniony do porównania objętości sprostowania z tymi wszystkimi fragmentami publikacji do których sprostowanie się odnosi. W przypadku kilkukrotnego powtórzenia w materiale prasowym informacji nieprawdziwej lub nieścisłej, której dotyczy żądanie sprostowania, nie dokonuje się kilkukrotnego jej sprostowania, tylko przy ocenie dopuszczalnej objętości tekstu sprostowania uwzględnia się objętość wszystkich fragmentów, w których zamieszczona została dana informacja (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 marca 2016 r., VI ACa 272/16, Lex nr 2032379). Poza zdaniami wymienionymi w apelacji (w tabeli), należało więc wziąć pod uwagę jeszcze: „Wyjaśnia, że sześć milionów to pieniądze na bieżącą działalność Izby, a dziesięć – zaległa refundacja za poprzednie lata.” oraz „16 milionów?” (k.27). Doliczenie zawartych w tych zdaniach znaków daje po zsumowaniu z wymienionymi w tabeli 372 znaki, a więc więcej niż połowa tekstu sprostowania. Niemniej, także długość tekstu, o której mowa w art. 31a ust. 6 pr.pr. powinien pozwany zakwestionować w trybie określonym w art. 33 pr.pr., co pozwoliłoby wnioskującemu o publikację na odpowiednie skrócenie tekstu (gdyby założyć, że był zbyt długi). Powoływanie się na długość tekstu dopiero w postępowaniu sądowym jest spóźnione.

Wymóg opublikowania sprostowania „w tym samym dziale” (art. 32 ust. 4 pr.pr.) nie wyłącza możliwości wskazania przez sąd konkretnej strony na której ma ono zostać zamieszczone. Można dodać, że postawieniu zarzutu w tym

przedmiocie nie towarzyszy nawet powołanie się na podział przedmiotowego tygodnika na działy ani tym bardziej wskazanie, o jaki dział chodzi.

Z przedstawionych względów, przyjmując za swoje ustalenia Sądu I instancji, jedynie uściślając, że K. S. - rzecznik prasowy (...) złożyła w dniu 4 maja 2016 r. wniosek o sprostowanie działając w imieniu (...) jako jej pełnomocnik, i dzieląc ocenę prawną dokonaną przez ten Sąd (również w zakresie już niespornym na tym etapie postępowania, a dotyczącym subiektywnej koncepcji sprostowania), Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku na podstawie art. 385 k.p.c. i art. 98 w zw. z art. 99 k.p.c. Wynagrodzenie radcy prawnego zostało zasądzone w stawce minimalnej z uwzględnieniem, jako podstawy wyliczenia, 75% kwoty z § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia MS z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.